

Fenomen prezydentury w „młodych” państwach bałkańskich

Głowa państwa, stanowiąc element władzy wykonawczej w każdym niemal systemie politycznym, bez względu na konstytucyjnie określoną formę rządów, należy do bardzo istotnych części składowych aparatu państwowego. Najbardziej znaczącą pozycję przybiera urząd prezydenta w państwach, w których realizowana jest forma rządów prezydenckich (np. USA), bądź semiprezydenckich (np. Francja). W tych systemach bez wątpienia kompetencje głowy państwa są największe i relatywnie najszersze – w porównaniu z pozostałymi elementami składowymi aparatu państwowego, zwłaszcza władzy ustawodawczej, choć nie są one wyłączne. Jednak mylnie byłoby ograniczenie się tylko i wyłącznie do sygnalizowanych form rządów. Także i w rozwiązaniach ustrojowych gdzie przyjęto parlamentarno-gabinetową (Polska, większość państw południowo-wschodnich), czy kanclerską (np. RFN) formę rządów, pojawia się urząd prezydenta. Stąd też nie bez znaczenia jest, kto nominalnie ten urząd sprawuje. Ma się tu na względzie nie tylko cechy osobowe piastującego tę funkcję, pogłębiona refleksja politologiczna wręcz zobowiązuje brać także pod uwagę proveniencję ideowo-polityczną prezydenta oraz stopień korzystania z uprawnień powierzonych mu przez ustrojodawcę, a więc istotny jest też rozdział kompetencyjny między egzekutywą a legislatywą. Wreszcie można próbować ustalać, czy w konkretnym systemie ma się do czynienia z tradycją prezydentury i jej akceptującym odbiorem społecznym. I właśnie ta ostatnia kwestia zostanie szczególnie wzięta pod uwagę jako nadrzędna teza badawcza prowadzonych rozważań.

Analiza prezydentury państw bałkańskich zostanie tu ograniczona do „młodych”, dopiero co uzyskujących samodzielność państw bałkańskich, w tym szczególnie południowo-wschodnich – w kolejności wydzielania się z łona federacji: Słowenii, Chorwacji, Macedonii, Bośni i Hercegowiny, Serbii, Czarnogóry i Kosowa. Wszystkie one, a wcześniej, począwszy od 1980 r. jako Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii, posiadają konkretną „broz Tito” tradycję w tym względzie. Można w tym miejscu pokusić się o próbę refleksji i postawić pytanie, czy i na ile prezydentura Josipa Broz-Tity od 1953 r. naznaczyła sprawowanie tego urzędu w poszczególnych, od niedawna (1991 r.) samodzielnych państwach, a wcześniej, tuż po jego śmierci (1980 r.), na urząd głowy

państwa SFR Jugosławii. To, że prezydentura „Ojca narodów” należała do silnych, jest faktem niezaprzeczalnym (choć dyskusyjnym), to że pozytywne, wręcz niekiedy nawet entuzjastyczne, jej postrzeganie było utrwalane społecznie, też jest oczywiste. Pytać trzeba o sposoby i metody, za pomocą których stało się to możliwe. O to, czy metody autorytarne, z których Broz-Tito ochoczo korzystał, nie wymuszały sztucznej sympatii społeczeństwa, czy utrzymywanie społeczeństwa multinarodowego (od 1976 r. jugosłowiańskiego) w restrykcyjnej karności nie było powodem pozorowanej akceptacji i wysokiej oceny nie tylko osoby, ale także i urzędu. Kolejne pojawiające się pytanie, na które w toku prowadzonych rozważań poczyniona zostanie próba odpowiedzi, brzmi, na ile współcześnie w poszczególnych państwach pojugosłowiańskich jest zapotrzebowanie na „łagodną” (słabą), a w jakiej mierze na silne, charyzmatyczne przywództwo polityczne, realizowane przez głowę państwa. Dla pogłębionej refleksji badawczej uwzględniony zostanie, z racji ograniczenia objętością tekstu, tylko wczesny (pierwszy) okres usamodzielniania się wymienionych powyżej państw.

Wspomniane zostało, że tradycji prezydentury w przypadku wybranego obiektu badawczego bezpośrednio poszukiwać należy w okresie sprawowania tego urzędu przez Josipa Broz-Titę w latach 1953–1980. W tym miejscu należy wspomnieć, że nowa Konstytucja, wówczas jeszcze Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, z 31 stycznia 1953 r., swymi zapisami zdecydowanie umocniła federalny charakter państwa. Zwolenników kolejnych reform Tito powstrzymywał, stosując wobec nich metody jak najbardziej świadczące o apodyktycznym sprawowaniu rządów. Przykładem może być np. najpierw osądzenie, a później osadzenie w więzieniu ówczesnego orędownika przemian demokratycznych Milovana Đilasa¹. Josip Broz-Tito w polityce wewnętrznej stosował metody właściwe dla systemu totalitarnego, bezwzględnie podporządkowując sobie aparat państwowy. W 1966 r., wykorzystując upolitycznioną biurokrację partii komunistycznej, wyeliminował wpływy Aleksandra „Leka” Rankovicia i kierowanej przez niego policji politycznej. W 1971 r., kiedy doszło do wybuchu niezadowolenia społecznego w jednej z republik jugosłowiańskich (Chorwacja), na jego rozkaz zastosowano represje, które zdławiły niezadowolenie narodowe w chorwackiej partii komunistycznej. J. Broz-Tito od 1974 r. stał się dożywotnim prezydentem tego trudnego do zarządzania federacyjnego kraju. Należy jednak zauważyć, że podczas sprawowania funkcji poli-

¹ Milovan Đilas – polityk jugosłowiański. Jeszcze za czasów Aleksandra I, podczas studiów, których *notabene* nie ukończył, stał się radykalnym przywódcą ruchu studenckiego, angażował się w działalność opozycyjną przeciw dyktaturze króla. Wraz z Edvardem Kardeljem oraz Borisem Kidriciem jest uznawany za pomysłodawcę systemu samorządowego, który miał ograniczać rolę scentralizowanego państwa w gospodarce. W styczniu 1953 r. został jednym z trzech wiceprezydentów Jugosławii. W swych publikacjach podejmował krytykę systemu komunistycznego, jednocześnie proponując odnowę demokratyczną i wprowadzenie pluralizmu politycznego. Podczas III Nadzwyczajnego Plenum ZKJ, które odbyło się 17 stycznia 1954 r. został usunięty ze wszystkich piastowanych stanowisk. W marcu 1954 r. zrezygnował z członkostwa w partii komunistycznej. Wielokrotnie więziony za szerzenie wrogiej propagandy. Za wywiad udzielony dla „The New York Times” w 1956 r., w którym poparł powstanie na Węgrzech ponownie trafił do więzienia w Sremskiej Mitrovicy. Jego książka, wydana w USA pt. *The New Class* (Nowa klasa wyzyskiwaczy) wstrząsnęła opinią intelektualną na Zachodzie i przyczyniła się do pozyskania przez niego światowego uznania.

tycznych, a już na pewno w trakcie prezydentury, jego fenomen polegał na utrzymaniu niesłabnącego autorytetu w wielonarodowym społeczeństwie, na którego stał czele. Także jeszcze długo po jego śmierci pamięć o nim była, a w niektórych środowiskach nadal jest, żywa. We wspomnieniach zwłaszcza ludzi starych jego postać kojarzona jest z dobrotliwym ojcem, do którego można było się zwrócić w każdej, nawet najbardziej osobistej, sprawie rodzinnej. Wydaje się, że to w niektórych przypadkach niemal bezgraniczne zaufanie, bez względu na metody stosowane przez Broz-Titę², przekłada się obecnie w zapotrzebowaniu na prawdziwy autorytet – silną jednostkę, która byłaby kojarzona z narodem i silnym, a w przypadku państw południowosłowiańskich także, a może przede wszystkim, z bezpiecznym państwem.

Politycznie bezpośrednim spadkobiercą J. Broz-Tity, także aspirującym do miana „Ojca narodów” (a już na pewno Serbów) był Slobodan Miloszević, który w grudniu 1990 r. został prezydentem Republiki Serbii³, wchodzącej jeszcze wówczas w skład Federacji. Faktyczna władza w „nowej” Jugosławii, analogicznie do okresu „titowskiego”, skupiona wtedy została w jednym urzędzie. S. Miloszević – „Slobo” – pełnił tę funkcję przez dwie kadencje, aż do 1997 r. Po raz kolejny został prezydentem 15 grudnia 1997 r. przez Zgromadzenie Federalne, jednak już w zmienionych realiach, gdyż został wybrany na prezydenta Federacji Serbii i Czarnogóry (ostatniego reliktu południowosłowiańskiego). Polityk ten, dążąc do umocnienia pozycji Serbii, jeszcze w ramach Federacji przyczynił się jednak w dużej mierze do rozpadu jej struktury, a przede wszystkim do wzniesienia krwawej wojny domowej. Obwiniany jest też o skutki spowodowane traumatycznymi wydarzeniami wojennymi. Przypomnieć tu należy, że za punkt zwrotny w jego karierze politycznej uważa się słowa wypowiedziane 24 czerwca 1987 r. w Kosowie (wtedy konstytucyjnie określanym nazwą Okręgu Autonomicznego Serbii), w których zapewniał Serbów, że „nikt nie ośmielił się was bić”. Zarówno te słowa, jak i prowadzona przez niego zdecydowanie antyalbańska kampania oraz determinacja nacjonalistyczna, mimo pejoratywnej oceny, paradoksalnie korzystnie wpłynęły na zjednanie sobie sympatii i popularności Serbów. Kolejne działania, takie jak np.: uczestnictwo w 600 rocznicy upamiętniającej klęskę Serbów w bitwie z Turkami na Kosowym Polu, czy przekazanie władzy w okręgach mających dotąd status autonomii: Kosowie i Wojwodinie w ręce zaufanych sobie polityków, także przyczyniły się do wzmocnienia jego popularności. Pod koniec 1990 r., korzystając ze znacznego poparcia politycznego S. Miloszevicia, dokonano nowelizacji Konstytucji Serbii z 28 września 1990 r.⁴ Jej zapisy powodowały ograniczenie autonomii wspomnianych okręgów. Polityka S. Miloszevicia wyraźnie ukazywała preferowanie przez niego idei Wielkiej Serbii. Działania te spotkały się niemal natychmiast z niechętną reakcją ze strony pozostałych republik wchodzących w skład Federacji. Nasilające się w tym czasie tendencje centralistyczne w polityce serbskiej

² Szerzej na ten temat zob.: M. Bankowicz, *Przywódcy polityczni współczesnego świata. Mężowie stanu, demokraci i tyrani*, Kraków 2007, s. 357–368. J. Broz-Ticie poświęciłam artykuł *Josip Broz-Tito – przywódca czy autokrata?*, „Zeszyty Naukowe Zderzenia” 1990, nr 5, s. 61–70.

³ S. Miloszević w wyborach powszechnych uzyskał odpowiednio, w grudniu 1990 r. 65%, a w grudniu 1992 r. 65% poparcia.

⁴ Konstytucja Republiki Serbii z 28 września 1990 r. została zmieniona przez uchwalenie 8 listopada 2006 r. nowej ustawy zasadniczej.

generowały niechęć, wyrażaną szczególnie przez Słowenię i Chorwację (najbogatsze republiki)⁵. Republiki te bowiem przejawiały dążenie do przekształcenia SFRJ w luźną federację bądź konfederację. Spór trwał i ostatecznie zaowocował dekompozycją struktury federacyjnej, zapoczątkowaną 25 czerwca 1991 r. wyjściem Słowenii i Chorwacji. W Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie, krajach zamieszkiwanych przez liczną mniejszość serbską, wybuchła wojna, podczas której dochodziło do traumatycznych wydarzeń, w tym do czystek etnicznych na skalę nie spotykaną od zakończenia II wojny światowej. Za te wydarzenia obarczono winą przede wszystkim S. Miloszevicia, który wspierał działania zbrojne Serbów. Po interwencji NATO oraz nałożeniu embarga na gospodarkę serbską, S. Miloszević, niechętnie, ale zaniechał poparcia dla bośniackich Serbów i ich przywódcy Radovana Karadžicia, oskarżanego o zbrodnie wojenne. Pomimo, że S. Miloszević angażował się w rozmowy pokojowe, był nawet jednym z sygnatariuszy traktatu parafronowanego w Dayton w USA (21 listopada 1995 r.), a następnie podpisanego w Paryżu 14 grudnia 1995 r., kończącego wojnę w Bośni i Hercegowinie, to jednak na arenie międzynarodowej jego polityka nie znalazła uznania. Przeciwnie, pod jego adresem często padały zarzuty łamania praw człowieka, nieprzestrzegania zasad demokracji, czyniono go także odpowiedzialnym za zbrodnie wojenne. Jednak ta opinia nie przeszkadzała jego popularności w Serbii, wręcz przeciwnie, zwłaszcza na prowincji serbskiej uznawano go nie tylko za niekwestionowanego i sprawnie funkcjonującego polityka, ale wręcz za bohatera. Prowadzona jednak przez niego z niebywałą konsekwencją antyalbańska polityka, szczególnie wyraźna w latach 90. XX w., wyrażana nade wszystko względem Kosowarów⁶ (Albańczycy zamieszkujący obszar Kosowa), potęgowała i tak już silne napięcie w stosunkach międzynarodowych. Wobec niezbitych dowodów łamania praw człowieka w Kosowie oraz braku konsensusu w pokojowych rozmowach dyplomatycznych, w marcu 1999 r. NATO uzyskało zgodę na przeprowadzenie nalotów na Jugosławię Slobodana Miloszevicia. Równocześnie usilne zabiegi dyplomatyczne w celu zawarcia porozumienia serbsko-kosowskiego odniosły skutek i 9 czerwca 1999 r. podpisano porozumienie pokojowe. Zgodnie z postanowieniami, kontrolę nad Kosowem przejęła międzynarodowa wspólnota⁷. W powszechnej opinii międzynarodowej Miloszevicia uważa się za głównego sprawcę całkowitego rozpadu SFRJ, ale naloty NATO wzmocniły jego pozycję wśród Serbów. Wyraźnie więc widać, że mocno nadwątlony autorytet w międzynarodowej opinii bynajmniej nie miał wpływu na sympatię do niego wśród zdecydowanej większości społeczeństwa serbskiego. Jednak wspólnota międzynarodowa okazała się konsekwentna w stawianiu wcale niebezpiecznych oskarżeń pod adresem „ikony” ówczesnej serbskiej polityki. W maju 1999 r. Międzynarodowy Trybunał ds. Zbrodni Wojennych Popełnionych na Terytorium byłej Jugosławii z siedzibą w Hadze, formalnie oskarżył Miloszevicia o zbrodnie wojenne. W tej sytuacji S. Milo-

⁵ 26 czerwca 1991 r. Słowenia i Chorwacja, proklamując swoją niepodległość, wydzieliły się ze struktury federacji jugosłowiańskiej i rozpoczęły funkcjonowanie jako samodzielne organizmy państwowe. Kolejnymi republikami, które to uczyniły były: Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Serbia, Czarnogóra i Kosowo. Państwowość tej ostatniej jednak wciąż jeszcze jest problematyczna.

⁶ Albańczycy zamieszkujący obszar Kosowa.

⁷ Por. *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 842.

szević 7 października 1999 r. zmuszony został do dymisji. Miał jednak nadzieję, że oficjalna dymisja ugasi międzynarodowe zainteresowanie jego osobą i uchroni go przed pociągnięciem go do odpowiedzialności i rozliczeniem za ludobójstwo. Tak się jednak nie stało. 1 czerwca 2001 r. postawiono mu oficjalne zarzuty, aresztowano i wydano Trybunałowi. 12 lutego 2002 r. rozpoczął się w Hadze proces, w którym oskarżono S. Miloszevicia o zbrodnie wojenne i ludobójstwo⁸.

W tym miejscu można postawić pytanie, czy S. Miloszevicia uznać należy za autokratę, czy zabiegając o priorytetową pozycję dla Serbii, chcąc czynić dobro dla Serbów i Serbii, można „mimo wszystko” ocenić jego prezydenturę pozytywnie. Idąc dalej, czy społeczeństwo serbskie oczekiwało demokratycznego przywództwa czy też biorąc pod uwagę wcześniejsze doświadczenia, nie miało to większego znaczenia, byle efekty były zgodne z powszechnym oczekiwaniem społecznym. Zatem silne czy słabe przywództwo polityczne – silne autorytetem bez względu na metody stosowane w jej osiągnięciu, czy demokratyczne, a z racji metod z nich wynikających, łagodne i w efekcie pozbawione szacunku. Jak dowodzą wnikliwe obserwacje, wydaje się, że zapotrzebowanie na silne jednostki w polityce nie jest przypadłością tylko właściwą realiom serbskim. Kolejno analizowane przykłady, zarówno Republiki Słowenii, Chorwacji, Macedonii, Bośni i Hercegowiny, Serbii, jak i Czarnogóry i Kosowa, utwierdzają w przekonaniu, że Milan Kuczan, Franjo Tudjman, Kilro Gligorov, Alija Izetbegović, Boris Tadić, Filip Vujanović, Milo Djukanović i Fatimir Sejdiu, a zwłaszcza ci pierwsi, kojarzeni z systemem totalitarnym, znaleźli poparcie społeczne. Zauważyć należy, że ich rodowody polityczne bynajmniej nie przeszkodziły im najpierw w objęciu, a potem w sprawowaniu funkcji przywódcy, niekiedy nawet przez kilka kolejnych kadencji.

Milan Kuczan, mający przeszłość komunistyczną, został prezydentem Słowenii w grudniu 1992 r., w wyniku wyborów powszechnych, wówczas zdobył 64% poparcia. W kolejnych wyborach, przeprowadzonych w listopadzie 1997 r. w I turze osiągnął 55,5% głosów, co ponownie pozwoliło mu objąć urząd prezydenta, który sprawował aż do 2002 r. Kuczan dał się poznać jako ten, który dzięki umiejętnie prowadzonej polityce, zapobiegł zaangażowaniu się Słowenii w konflikty na terenie rozpadającej się Jugosławii, w miejsce tego nawiązywał dobrosąsiedzkie stosunki z niemal wszystkimi krajami sąsiedzkimi. W polityce wewnętrznej był zwolennikiem transformacji ustrojowej zmierzającej do demokratyzacji systemu, czym pozyskał sobie szczególną sympatię w społeczeństwie, nie tylko realnie zainteresowanym przemianami, ale wręcz świadomym ich konieczności. W polityce zewnętrznej nigdy nie ukrywał swoich orientacji prounijnych, czemu dał praktyczny wyraz wspierając wysiłki ówczesnego premiera Janeza Drnovskega w jego staraniach akcesyjnych, zmierzających do integracji Słowenii z Unią Europejską⁹. Podobnie był zainteresowany członkostwem w Pakcie Północnoatlantyckim, co również zostało zrealizowane: w marcu 2004 r. przyjęto Słowenię do NATO.

⁸ D. Doder, L. Branson, *Milosevic: Portrait of a Tyrant*, Free Press 1999, *passim*. Zob. też: S. Djukic, *Milosević and Marković. A Lust of Power*, Montreal 2001, *passim*.

⁹ 10 kwietnia 1996 r. Słowenia podpisała układ o stowarzyszeniu, a w marcu 1998 r. rozpoczęte zostały negocjacje akcesyjne, co zaowocowało jej wstąpieniem do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. Por. *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 673.

Milan Kuczan należy do tych polityków, których się bardzo wysoko ceni bez względu na upływ czasu. Kiedy w 1995 i 1998 r. przeprowadzono szerokie badania słowniwej opinii publicznej, okazał się trzecią co do ważności osobą w historii tego kraju¹⁰. Zatem, nawet jego nieprzystający do współczesnych realiów politycznych rodowód nie był przeszkodą w zjednaniu sobie sympatii społecznej, a tym bardziej w popieraniu go jako prezydenta samodzielnej Republiki Słowenii, stojącej przed nowoczesnymi wyzwaniami współczesności.

Franjo Tudjman¹¹ to prezydent Republiki Chorwacji, który został wybrany w wyborach pośrednich przez parlament w maju 1990 r. Dziś uważa się, że objęcie przez niego prezydentury było przyczynkiem do dekompozycji federacji jugosłowiańskiej¹². Polityk ten, o proweniencji faszystowsko-komunistycznej, kuriozalnie, bo w zmieniających się już zasadniczo realiach politycznych uzyskał ponowne poparcie przesądające o objęciu fotela prezydenta, tym razem już w wyborach powszechnych, w lipcu 1992 r. Wówczas F. Tudjman zdobył aż 57% głosów. Po raz trzeci został prezydentem w 1997 r. I w tym przypadku ma się do czynienia z jak najbardziej klasycznym przykładem silnej prezydentury. Niechlubnie skażony ideologicznie, zatriumfował trzykrotnie na chorwackiej scenie politycznej. Choć praktyka polityczna epoki tudjmanowskiej obnażała wiele nieprawidłowości związanych z nieprzestrzeganiem zasad demokratycznych, np.: umacnianie systemu jednopartyjnego (silna pozycja HDZ, ugrupowania dzięki któremu osiągnął sukces), brak zainteresowania rozliczeniem zbrodni ustaszowskich i komunistycznych, to jednak utrzymująca się dominująca pozycja HDZ w parlamencie, miała decydujący udział w toczących się procesach legislacyjnych. Stąd też uchwalane wówczas ustawy nie pozwalały na naruszanie praw człowieka i ograniczanie wolności prasy, nie zapewniały też powrotu serbskich uchodźców do Krajiny¹³. F. Tudjman zwalczał jednak ugrupowania jednoznacznie odwołujące się do ideologii faszystowskiej czy głoszące hasła budowy „czystej rasowo Chorwacji”.

Nie można jednak nie zauważyć istniejącego wtedy kultu jego osoby, który znajduje swój początek jeszcze w latach 80. ubiegłego stulecia. Zne są jego wywiady z tego czasu, udzielane telewizji niemieckiej czy w radiu francuskim, w których mówił o demokracji, m.in. opowiadał się za pluralizmem politycznym. Nie znalazły one poparcia w ówczesnym systemie i spowodowały, że w 1982 r. został aresztowany. Wtedy po raz pierwszy zjednał sobie sympatię społeczeństwa chorwackiego jako przywódca walczący o narodową suwerenność. Przebywając na emigracji w Kanadzie i USA, od 1987 r. z powodzeniem pozyskiwał sobie przychylność emigracji chorwackiej, w czym pomogły mu akcje mające na celu przełamywanie podziałów pomiędzy ustaszami i partyzantami. Osiągał to za pomocą wybielania zbrodni zarówno jednych, jak i drugich. Osiągnięte sukcesy zaowocowały poparciem niemal całej emigracji chorwackiej, która nie szczędzi-

¹⁰ Badania takie przeprowadzono w ankiecie *Slovene Public Opinion* (1995 i 1998).

¹¹ Obszerna biografia F. Tudjmana zamieszczona jest w: *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 1318–1319. Por też: K. Krysiel, *System polityczny Republiki Chorwacji*, Poznań–Chorzów 2007, s. 173–178.

¹² Jak wspomniano wyżej, jako pierwsze spośród republik jugosłowiańskich niepodległość ogłosiły 26 czerwca 1991 r. Republika Słowenii i Republika Chorwacji.

¹³ Krajina, podobnie jak Slawonia, to obszary na terenie Chorwacji zamieszkałe przez ludność serbską.

ła wsparcia finansowego dla usamodzielniającej się Republiki Chorwacji. Po raz wtóry F. Tudjman wzmocnił swoje poparcie, kiedy po początkowych niepowodzeniach w 1991 r., walcząc o Krajinę i Slawonię (obszary w Chorwacji zamieszkałe przez ludnością serbską), zdołał zbudować sprawną i nowoczesną armię chorwacką¹⁴. Dla utrzymania popularności nie bez znaczenia było też udzielenie poparcia autonomicznej chorwackiej republice w Hercegowinie oraz angażowanie się na rzecz tworzenia sojuszu z siłami muzułmańskimi przeciwko Serbii. Tak więc wiele podejmowanych przez F. Tudjmana działań, nie zawsze mających charakter demokratyczny, a częściej dyktatorski i podporządkowujący sobie społeczeństwo, wcale nie osłabiały zarówno ani osoby, ani urzędu przez niego sprawowanego.

Kiro Gligorov 27 stycznia 1991 r. został wybrany w wyborach najpierw pośrednich, przez parlament jeszcze wtedy Socjalistycznej Republiki Macedonii (od listopada 1991 r. zmiana nazwy na – Republika Macedonii), a później, bo w październiku 1994 r., już w wyborach powszechnych, osiągnął niekwestionowane zwycięstwo. K. Gligorov postrzegany jest jako politycznie związany z federacją jugosłowiańską, a więc z dawnym systemem sprawowania władzy. Uczestniczył w uchwalaniu konstytucji Macedonii jako sekretarz komisji konstytucyjnej, misję tę pełnił jeszcze wtedy z upoważnienia władz Ludowej Republiki Macedonii. Wcześniej, jeszcze w okresie AVNOJ (Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii), nie tylko obok J. Broz-Tity, był jej członkiem, ale także aktywnie współtworzył Antyfaszystowską Radę Wyzwolenia Narodowego Macedonii (ASNOM). Będąc aktywnym politykiem, piastował wysokie stanowiska na szczeblu federacyjnym. W latach 1953–1955 był wicedyrektorem w Federalnym Instytucie Planowania Gospodarczego, sekretarzem (ministra) Federalnej Rady Wykonawczej ds. Gospodarczych, w latach 1962–1969 pełnił funkcję federalnego sekretarza finansów, natomiast w latach 1967–1969 powierzono mu stanowisko wiceprezydenta Federalnej Rady Wykonawczej. K. Gligorov był rozpoznawalny jako zwolennik szeroko pojętego centralizmu (politycznego i gospodarczego). Jest uważany za współtworzącego reformę gospodarczą w Jugosławii w latach 60. XX w. Jego twierdzenia, w zwłaszcza w kwestiach gospodarczych, spowodowały, że w swoim czasie stał się adwersarzem J. Broz-Tity. Odmienne poglądy polityczne¹⁵ przesądziły o tym, że od 1978 r. został wyeliminowany z życia politycznego SFRJ. Podczas demontażu federacji jugosłowiańskiej, dzieląc poglądy Aliji Izetbegovicia (ówczesny prezydent Bośni i Hercegowiny), był zainteresowany utworzeniem luźnego związku państw (republik), a nie całkowitym „rozsadzeniem” dotychczasowej struktury państwa. Jednak nie znalazł ani zrozumienia, ani tym bardziej akceptacji Serbów. Kiedy 8 września 1991 r. Macedonia (jako trzecia w kolejności republika) ogłosiła swoją niepodległość, rozpoczął starania o to, by republika ta nie stała się zaściankiem Europy. Zawarto m.in. porozumienie z Grecją,

¹⁴ W maju oddziały chorwackie odzyskały zachodnią Slawonię, a w sierpniu 1995 r. zdobyły Krajinę, co wywołało *exodus* setek tysięcy serbskich uchodźców.

¹⁵ Kiro Gligorov był zwolennikiem respektowania praw rynku. Poglądy te nie były akceptowane przez J. Broz-Titę, co spowodowało wydalenie go z Komitetu Centralnego ZKJ. Zob.: *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 375.

12 września 1995 r., w którym wypracowano kompromis w kwestii nazwy państwa¹⁶. Także nawiązane kontakty z Bułgarią i umiejętność w utrzymaniu zasadniczo dwuetynicznego (Macedończycy, Albańczycy)¹⁷ państwa w stanie równowagi i spokoju, zdecydowanie wpłynęło na wzrost zaufania społecznego, mimo niepopularnego już wtedy rodowodu posocjalistycznego. W kolejnych wyborach prezydenckich K. Gligorov nie kandydował, odsunął się z życia politycznego na własne życzenie, po nieudanym zamachu bombowym na jego życie, w Skopje 3 października 1995 r. Utracone siły i mocno nadwątłone zdrowie nie pozwoliły mu na udział w wyborach (listopad 1995 r.). Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo, że ponowne kandydowanie zakończyłoby się sukcesem.

Alija Izetbegović od grudnia 1990 r. pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium Republiki Bośni i Hercegowiny, co równoznaczne było z pełnieniem funkcji głowy tego wieloetnicznego państwa. Jeszcze w czerwcu (przed wystąpieniem Słowenii i Chorwacji), wraz z Kiro Gligorovem, przedstawił plan przekształcenia federacji jugosłowiańskiej w luźny związek państw (tzw. plan asymetrycznej federacji), co jak już zostało wspomniane wcześniej, spełzło na niczym. Kiedy pierwsze republiki odłączyły się i porzuciły układ federacyjny A. Izetbegović stanął na stanowisku, że republika której przewodniczył, w żadnym razie nie może pozostać w niezmiennym statusie – w Jugosławii zdominowanej przez Serbów. 3 marca 1992 r. A. Izetbegović, pomimo zdecydowanego sprzeciwu bośniackich Serbów, którzy nie mogli pogodzić się z nieuchronnie traconą pozycją, proklamował niepodległość Bośni i Hercegowiny. Zważywszy na konfigurację narodowościową tej republiki oraz w obliczu zaistniałej sytuacji, wymagało to nie lada odwagi politycznej. Niestety, niemal natychmiast po ogłoszeniu niepodległości tej republiki, rozgorzały walki pomiędzy bośniackimi Serbami, bośniackimi Chorwatami i bośniackimi Muzułmanami. Głównymi ofiarami traumatycznych czystek etnicznych stali się ci ostatni. Jako prezydent trzech narodów (Serbów, Bośniaków, Chorwatów), choć o pochodzeniu muzułmańskim¹⁸, Izetbegović okazał się jednak politykiem bardzo rozsądnym i w marcu 1993 r. przystał na plan Cyrusa Vance'a i Davida Owena¹⁹. Jego niezaprzeczalną zasługą było sfinalizowanie porozumienia z Chorwatami i utworzenie wspólnej Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej, co stało się faktem 18 marca 1994 r. Warto też zauważyć, że przeszłość A. Izetbegovicia, zdradzająca wyraźne zapędy autokratyczne, obnażająca używanie retoryki religijnej i etnicznej, nie przeszkodziła mu we wrześniu 1996 r. w wyborze do trzyosobowego prezydium Republiki BiH, a zdobywszy największą liczbę głosów, stanął na jego czele, ponownie pełniąc urząd głowy państwa.

¹⁶ Grecja uznaje Macedonię pod nazwą Była Jugosłowiańska Republika Macedonii.

¹⁷ Macedończycy stanowią obecnie 64,17%, natomiast Albańczycy 25,15%. Eksperci uważają, że Albańczycy stanowią obecnie prawie 30% ludności Macedonii. Uważają też, że proporcje te będą stopniowo ulegać zmianie na korzyść Albańczyków, którzy biorąc pod uwagę religię (islam), zachowanie struktur narodowych oraz zamieszkiwanie w większości na terenach wiejskich, mają wyższy przyrost naturalny od Macedończyków. Szerzej na ten temat: B. Dziewiałowski, *Macedonia*, [w:] *Vademecum...*, s. 169.

¹⁸ Więcej na ten temat zob.: J. Elsasser, *Jak džihad przybył do Europy. Wojownicy Boga i tajne służby na Bałkanach*, Warszawa 2007, s. 36 i nast.

¹⁹ Plan ten nie wszedł w życie z powodu odrzucenia go przez bośniackich Serbów.

Sprawowana przez niego prezydentura obejmuje dwa zasadnicze okresy: pierwszy to kwiecień 1992–październik 1998 r., i drugi, luty–październik 2000 r. Czas ten wyjątkowo obfitował w ważne i decydujące dla BiH wydarzenia polityczne. Był to okres rozstrzygający losy „mozaiki narodów” w Bośni i Hercegowinie, wtedy to bowiem stało się konieczne zawarcie wspomnianego wyżej porozumienia pokojowego, ostatecznie parafowanego w listopadzie 1994 r. W tydzień po podpisaniu tego układu w Paryżu, swą misję w tej republice zakończyły międzynarodowe siły ONZ UNPROFOR, a ich miejsce zajęły wojska IFOR, znajdujące się pod dowództwem NATO z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ²⁰. Stąd też zdumiewa umiejętne radzenie sobie Izetbegovića z trudnymi sprawami politycznymi, które poskutkowały zapewnieniem spokoju i uspokojeniem odmiennych aspiracji Bośniaków, Serbów i Chorwatów. Alija Izetbegović, pomimo mużulańskiego pochodzenia, które mogłoby świadczyć o preferowaniu jednego tylko narodu (Bośniaków), okazał się racjonalnym strategiem na miarę oczekiwań wypływających z idei „cywilizowanej Europy”.

Kolejną republiką, na której czele stoi prezydent jest Republika Serbii, która zanim zaistniała jako samodzielne państwo, w początkowym okresie secesji funkcjonowała wspólnie z Republiką Czarnogóry. Taka struktura przetrwała do 3 czerwca 2006 r., kiedy za przyczyną niechętniej sobie Czarnogóry, ogłoszono referendum niepodległościowe²¹, definitywnie przesądzające o samodzielności.

Boris Tadić 11 lipca 2004 r. objął prezydenturę w Republice Serbii, a od 5 czerwca 2006 r. państwa niepodległego i samodzielnego. Jako przedstawiciel Partii Demokratycznej (DS) wygrał w II turze wyborów z Tomislavem Nikolicem. Będąc pierwszym serbskim politykiem nie kojarzonym ze „starym” aparatem władzy i odchodzącym w przeszłość systemem politycznym, zdobył poparcie dzięki głoszonym poglądom antykosowskim i stanowisku prounijnemu. Obejmując urząd głowy państwa podczas uroczystości zaprzysiężenia powiedział: „nigdy nie porzucę walki na rzecz naszego Kosowa i z całej siły będę walczył, aby Serbia stała się członkiem Unii Europejskiej”²². Wyrażając wówczas swoje deklaracje polityczne zapewniał mieszkańców Kosowa, że nigdy nie zostaną osamotnieni. Takimi spektakularnymi działaniami była wizyta w Kosowie w celu wzięcia udziału w modlitwach z okazji prawosławnej Wielkanocy, podczas której ogłosił przesłanie pokoju dla Serbów, Albańczyków i wszystkich ludzi zamieszkujących Kosowo, czyli jak stwierdził, „naszą Serbię”²³. Zauważyć należy, że serbski prezydent odwiedził

²⁰ Więcej na ten temat zob.: J. Paszkiewicz, *Bośnia i Hercegowina*, [w:] *Vademecum bałkanisty*, Poznań 2009, s. 94.

²¹ Referendum niepodległościowe odbyło się w Czarnogórze 21 maja 2006 r. 55,5% głosujących opowiedziało się za wyjściem Czarnogóry z niechcianego związku z Serbią. Więcej na ten temat pisałam w książce pt. *Państwa południowosłowiańskie. Szkice politologiczne*, Kraków 2008, s. 182.

²² Boris Tadić już wcześniej sprzeciwiał się odłączeniu Kosowa i zapowiadał, że Serbia nigdy nie uzna niepodległości tej prowincji, ale też nie użyje siły. Zob.: *Prezydent Serbii: Kosowo ma zostać serbskie!*, www.news.money.pl/artukul/prezydent;serbii;kosowo;ma;zostac;serbskie,159,0,3214... (6.03.2010).

²³ Tak wyraził się po wizycie w XIV-wiecznym klasztorze (90 km na zachód od Prisztiny, stolicy Kosowa) silnie strzeżonym przez oddziały NATO. Zob.: *Boris Tadić*, www.tematy.wyborcza.pl/B/1857,Boris-Tadic (6.03.2010).

klasztor po raz drugi od 17 lutego 2008 r., a więc od momentu ogłoszenia niepodległości przez Kosowo. Wizyta nastąpiła też po podjęciu przez władze Serbii decyzji o wyborach szefów jednostek samorządowych, co miało się odbyć w maju 2009 r. (a więc dokładnie miesiąc przed wizytą w Kosowie). Dzieje się tak mimo ostrzeżeń ze strony ONZ i próbą uświadomienia, że wybory te naruszają mandat ONZ w sprawie Kosowa²⁴. I chociaż B. Tadić jest jednoznacznie zadeklarowanym przeciwnikiem niepodległości Kosowa, to jednak wyklucza użycie siły wobec tej republiki. UE i NATO uznały niepodległość Kosowa, ale w jego opinii dla Serbii nie ma innej alternatywy²⁵, konsekwentnie dąży więc do członkostwa Serbii w UE warunkując to integralnością terytorialną państwa, a więc bezwzględnie z Kosowem²⁶. Konsekwencja w sprawie nieuznania samodzielności Kosowa przejawiała się także 19 lutego 2008 r. w przeddzień nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, wtedy B. Tadić stwierdził, że „Serbia nigdy nie uzna niepodległości Kosowa i że jej proklamowanie to precedens podważający ład międzynarodowy”²⁷. Czy prezydentura „nowego” polityka przetrwa próbę czasu i czy będzie to charyzmatyczne przywództwo, okaże się w najbliższej dekadzie. Pewne jest, że w poglądach tego polityka bezwzględnie przejawia się kontynuacja swego rodzaju kosowskiego lejtmotywu, który zawiera niegodzenie się na samodzielność Kosowa także i w transformującym się klimacie politycznym Serbii. Fakt ten uznać należy za kontynuację tradycji prezydentury nacjonalistycznej, mającej swe niechlubne korzenie jeszcze w „starej” Jugosławii.

W Czarnogórze sprzed okresu samodzielności funkcję prezydenta pełnił Milo Djukanović, który objął to stanowisko w styczniu 1998 r. dzięki wsparciu S. Miłoszevicia. M. Djukanović, podobnie jak niektórzy jego poprzednicy, kojarzony jest z systemem socjalistycznym. Zanim został prezydentem, wcześniej pełnił funkcję premiera Czarnogóry, będąc bliskim współpracownikiem lidera DPS i ówczesnego prezydenta Republiki Momira Bulatovicia, z którym nieco później zdecydowanie poróżniły go poglądy polityczne dotyczące przede wszystkim S. Miłoszevicia i prób unieważnienia serbskich wyborów municypalnych wygranych przez siły opozycyjne²⁸. Uzyskując poparcie zdecydowanej większości DPS w październiku 1997 r., zdystansował M. Bulatovicia i wygrał wybory powszechne. Jak już zostało wspomniane, faktyczne objęcie urzędu nastąpiło w styczniu następnego roku. Udało mu się ugruntowywać pozycję dzięki umiejętności

²⁴ *Prezydent Serbii przybył do Kosowa na Wielkanoc*, www.wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Prezydent-Serbii-przybyl-do-Kosowa-na-Wiel... (6.03.2010).

²⁵ Jeszcze wtedy Kosowo, jako prowincja, formalnie wchodziło w skład Serbii, jednak uważane za krnąbrną krainę, zarządzane już wtedy było przez ONZ i NATO. Zob.: *Sprzeciw niepodległości Kosowa*, www.pmedia.pl/showludzie.php?wid=3440 (6.03.2010).

²⁶ B. Tadić na uroczystości z okazji 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oznajmił, że „Serbia nie zrezygnuje ze swych celów strategicznych, a jest nimi zbliżenie z UE, członkostwo w UE i współpraca ze wszystkimi pozostałymi krajami. Ale na tej drodze Serbia nie zrezygnuje z obrony własnej integralności, z którą związane jest Kosowo”. Zob.: *Boris Tadić: celem członkostwa w UE, ale nie za cenę Kosowa*, www.pl.wikinews.org/wiki/Boris_Tadić%C4%87:_cz%C5%82onkostwo_w_U... (6.03.2010).

²⁷ Zob.: *Serbia chce, by OBWE potępiła kosowską deklarację*, www.tematy.wyborcza.pl/B/1857,Boris-Tadić (6.03.2010).

²⁸ Zob.: *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 261.

dostosowania swoich poglądów do aktualnej sytuacji politycznej. I tak za najważniejszy cel u progu swej prezydentury uznał politykę prozachodnią. W kwestii określenia statusu już wtedy „szczętkowej” federacji, przychylił się, nie bacząc na opinie Serbii, do rozwiązania konfederacyjnego, co z perspektywy czasu uznać należy za postawę wręcz heroiczną. Podobne stanowisko zajmował wobec trwającego konfliktu w Kosowie, czy wywołujących kontrowersje nalotów NATO na Jugosławię w 1999 r. Zdystansowanie się od polityki S. Miloszevia i prowadzenie własnej, już wtedy niezależnej od Belgradu polityki wewnętrznej (zwłaszcza w zakresie gospodarki)²⁹ i zagranicznej, przyczyniło się do wzrostu jego popularności wśród Czarnogórców, którzy wzorem sąsiednich republik chcieli także swej niezależności. Momentem przesądzającym o oddzieleniu się od Serbii było niedopuszczenie Djukanowicia do konsultacji nad zmianami w konstytucji SF Jugosławii przeprowadzanymi przez Miloszevia, oraz zbliżenie się do serbskiej opozycji. M. Djukanović miał niekwestionowane poparcie społeczne, o czym świadczy poparcie Koalicji „O europejską Czarnogórę”. Koalicja ta w wyborach parlamentarnych (październik 2002 r.) zdobyła większość, uzyskując aż 52% mandatów. Należy przypomnieć, że po zakończonej kadencji prezydenta, w listopadzie 2002 r. M. Djukanović nie zszedł ze sceny politycznej. Od stycznia 2003 r. sprawował funkcję szefa rządu. Głosił poglądy o utworzenia państwa konfederacyjnego, pokonał w kwietniu 2001 r. proserbski Blok „Razem dla Jugosławii” M. Bulatowicia, jest wierny głoszonej idei niczym nieskrępowanej samodzielności republiki. W kontekście prowadzonych tutaj rozważań, istotne jest to, że niemal od samego początku starań o niepodległość kraju, zdołał utrzymać akceptację społeczeństwa dla dążeń w tym zakresie³⁰.

Jednak pierwszym prezydentem samodzielnej już Republiki Czarnogóry został Filip Vujanović, który zdobył ten urząd 22 maja 2003 r. uzyskując 51,89% głosów³¹. F. Vujanović (polityk zaledwie 54-letni) sprawował funkcję prezydenta od 2003 r., popierany przez rządzącą wówczas koalicję Demokratycznej Partii Socjalistów i Partii Socjaldemokratycznej (DPS–SDP). Czarnogóra pozostawała jeszcze wtedy w konfederacji z Serbią. Wybory prezydenckie cieszyły się dużym zainteresowaniem Czarnogórców. We wszystkich regionach tej republiki frekwencja była bardzo wysoka i wyniosła ponad 60%³². Unijne preferencje przez tego polityka są wyraźne, a jednak został nagrodzony w Moskwie nagrodą patriarchy im. Aleksieja II, przyznawaną przez Międzynarodową

²⁹ Wprowadził np. markę niemiecką jako wyłączny środek płatniczy, przyspieszył też prywatyzację.

³⁰ Zob. też: S. Cerovic, *Divorce by Mutual Consent*, „East European Constitutional Review” 2002, No. 1–2, s. 75 i nast.

³¹ Przypomnieć należy, że F. Vujanović był już tymczasowym prezydentem Czarnogóry: od 25 listopada 2002 r. do 19 maja 2003 r. Wedle komisji wyborczej F. Vujanović uzyskał 51,89% poparcia (kandydat zorientowany prounijnie), Andrija Mandić 19,55% (opozycja proserbska), Nebojsza Medojević 16,64% (kandydat liberalny). Międzynarodowi obserwatorzy (szczególnie przewodnicząca w tym półroczu Radzie UE Słowenia, uznała wybory za wolne i uczciwe). Generalnie zapewniono, że „niemal wszystkie aspekty głosowania” w Czarnogórze odpowiadały demokratycznym standardom. Zob.: *Czarnogóra: wybory wygrał Vujanović*, www.travelforum.pl/czarnog-ra/2122-info-z-czarnog-ry-3.html (6.03.2010).

³² Jak się szacuje, frekwencja w 2006 r. w porównaniu z wyborami w 2003 r. była prawie o 20% wyższa. Por. www.psz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=10178 (6.03.2010).

Fundację Jedności Prawosławnych Narodów. Świadczy to także o jego bliskich związkach z Rosją³³. Zwycięstwo polityka młodego, ale jednak o rodowodzie socjalistycznym, dowodzi niesłabnącej od lat 90. popularności tej orientacji politycznej. Ugrupowania socjalistyczne i socjaldemokratyczne optują za rozmrożeniem ścisłych związków z Belgradem (Serbią) i ogłoszeniem pełnej suwerenności republiki. Tuż po wyborach w 2006 r. F. Vujanović wezwał wszystkich mieszkańców Czarnogóry do zjednoczenia się w celu osiągnięcia najważniejszego celu nowoczesnej polityki czarnogórskiej: integracji z Unią Europejską³⁴. Prezydent, jak się szacuje liczącej ok. 680 tys. mieszkańców, Czarnogóry, pełni głównie funkcje reprezentacyjne, nie oznacza to jednak, że Czarnogórcy nie chcą, by go postrzegać jako „silnego” autorytetu politycznego.

Ostatnim samodzielnym dziś państwem jest Republika Kosowa (do niedawna pokraina Republiki Serbii), z prezydentem Fatimirem Sejdiu na czele, który został wybrany na to stanowisko w wyborach pośrednich, po śmierci (21 stycznia 2006 r.) sprawującego ten urząd Ibrahima Rugovy. Kandydaturę tego młodego, bo zaledwie 54-letniego umiarkowanego polityka, poparło 80 spośród 120 parlamentarzystów, przeciwko było 12 (F. Sejdiu był jedynym kandydatem)³⁵. Obejmujący prezydenturę F. Sejdiu stanął przed najtrudniejszymi wyzwaniami w dziejach Kosowa. Przypomnieć trzeba, że będąc pokrainą Serbii, Kosowo ogłosiło swoją niepodległość 17 lutego 2008 r. Niemal natychmiast samodzielność ta spotkała się z wieloma kontrowersjami na arenie międzynarodowej. Nastąpił wyraźny dwubiegunowy podział państw³⁶, na te, które od razu uznały samodzielność państwa i te, dla których samodzielność republiki jest pogwałceniem ładu i porządku międzynarodowego, a już na pewno naruszeniem prawa wewnętrznego, konstytucyjnego Serbii. Mimo wielu kontrowersji, i tego, że Kosowo uznano za „problematyczną republikę”, w niezwykle trudnym klimacie politycznym, F. Sejdiu buduje podstawy państwowości. Już 7 kwietnia 2008 r. została podpisana nowa konstytu-

³³ Prezydent Filip Vujanović poinformował, że „dla Czarnogóry Rosja zawsze była jednym z głównych partnerów współpracy”. Dodał, że „władze Czarnogóry są zadowolone z tego, że coraz więcej Rosjan chce mieszkać w ich państwie”. Jak donosi gazeta „Kommiersant”, rosyjskie inwestycje w Czarnogórze przekraczają 2 mld dolarów i ponad 30 tys. Rosjan nabyło nieruchomości w tym niewielkim bałkańskim państwie. Zob.: www.mone.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/iar/art-tykul/moskwa;prezyden... (6.03.2010).

³⁴ Czarnogóra i UE podpisały Porozumienie o stabilizacji i stowarzyszeniu (SAA) w październiku 2007 r., co formalnie otworzyło drogę do jej integracji z UE. Podpisanie porozumienia powinno być ratyfikowane przez wszystkie 27 państw UE. Obecnie uczyniły to zaledwie dwa państwa – Estonia i Słowenia. Wciąż jeszcze nie określono nawet przybliżonego terminu wejścia Czarnogóry do UE, choć ponowny wybór na prezydenta Republiki Filipa Vujanovicia spotkał się z powszechną akceptacją ze strony dyplomacji unijnej. Zob.: www.psz.p/index.php?option=com_content&task=view&id=10178 (6.03.2010).

³⁵ Zob.: *Kosowo: Fatimir Sejdiu nowym prezydentem*, www.wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80607,3157709.html (6.03.2010).

³⁶ Wśród państw, które uznały samodzielne Kosowo są m.in.: USA, Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Polska, Japonia i Kanada (28 marca 2009), Bułgaria, Chorwacja, Węgry (19 marca 2009), Czarnogóra, Macedonia (9 października 2009), Zjednoczone Emiraty Arabskie (14 października 2009). Państwem, które nie uznało samodzielności Kosowa jest Rosja. Patr.: www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Serbia,problemy,Kosowo (7.03.2010).

cja gwarantująca prawa mniejszości, a dwa dni później, 9 kwietnia tego samego roku, zatwierdził ją parlament. Ostatecznie ustawa zasadnicza tego młodego państwa weszła w życie 15 czerwca 2008 r., tym samym legitymizując system polityczny tej republiki. I w tym przypadku rodzi się pytanie o trwałość i siłę tej prezydentury. Trudno oceniać sprawowaną przez zaledwie dwa lata funkcję. Omawiany przypadek skłania do pytania, czy ten młody polityk będzie dla Kosowczyków tym, kim był dla nich jeszcze do niedawna obdarzony szczególnymi cechami przywódczymi Ibrahim Rugova. Czy pomimo faktu, że prezydent Serbii B. Tadić jest nieprzejednany w kwestii uznania Kosowa, podtrzymując konsekwentnie zdanie wypowiedziane na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, że „Serbia nigdy nie uzna niepodległości Kosowa, ale ograniczy się do środków demokratycznych, prawnych i dyplomatycznych w dążeniu do zachowania integralności terytorialnej i suwerenności kraju”³⁷, F. Sejdiu zdecyduje się na stosowanie analogicznych metod w relacjach z Serbią czy też przeciwnie, użyje siły w rozwiązaniu napiętego sporu serbsko-albańskiego. Odpowiedzi na te jakże ważne pytania, udzieli najbliższa przyszłość, choć w przypadku specyfiki regionu, o którym mowa, sprawa jest dalece nieprzewidywalna.

Reasumując stwierdzić należy, że niemal we wszystkich państwach pojugosłowiańskich wziętych tu pod uwagę, istnieje powszechne zapotrzebowanie na silne przywództwo polityczne w postaci prezydenta. Związane są z nim najczęściej nadzieje na realizację interesu narodowego (lub multinarodowego, jak w przypadku Bośni i Hercegowiny czy Macedonii). Widać też, że zdumiewająco niewielkie znaczenie ma proveniencja ideologiczno-polityczna głowy państwa. Oczekiwania społeczne prawie w każdym przypadku sprowadzają się do osoby obdarzonej szczególnymi cechami. Takim najbardziej pożądanym atrybutem władzy, wynikającym z leksykalnych założeń teoretycznych, jest charyzma, choć widać, że tylko Josipa Broz-Titę wyróżniała ta cecha. Wszyscy pozostali prezydenci, pomimo bardziej lub mniej oficjalnie składanych deklaracji, nie zdobyli takiej pozycji, choć Slobodan Miloszević był pod tym względem najbliższy temu niedoścignionemu ideałowi.

W radykalnie zmienionych realiach politycznych (posocjalistycznych), o wiele bardziej liczą się politycy, których wyróżniają takie cechy, jak: skłonność do tolerancji, poszanowanie praw człowieka, gotowość wypracowania kompromisu oraz chęć zaistnienia we współczesnej Europie przez wejście do Unii Europejskiej. Wydaje się, że ów proeuropejski trend jest w powszechnym odbiorze społecznym wysoko cenionym kierunkiem, co szczególnie dowiodły ostatnie wybory prezydenckie we wszystkich wziętych tutaj pod uwagę „młodych” państwach bałkańskich. A zatem nieważny jest rodowód, najbardziej docenianymi cechami polityka (w tym szczególnie prezydenta) są: rozsądek, racjonalność polityczna oraz umiejętność zaistnienia w życiu politycznym społeczności, której się przewodzi.

Odpowiadając na pytanie, czy potrzebna jest silna czy słaba prezydentura, społeczeństwo ocenia zapotrzebowanie bez względu na konotacje personalne pretendujących na ten urząd osób, i najwyżej nie jest to przypadłość jedynie bałkańska (poju-

³⁷ Zob.: *Serbia – Kosowo*, www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Serbia,problemy,Kosowo (6.03. 2010).

gosłowiarska) – dotyczy bez mała wszystkich współcześnie funkcjonujących systemów politycznych, w których forma rządów przewiduje urząd prezydenta. Wnikliwe obserwacje dowodzą jednak, że nawet pomimo konstytucyjnie obwarowanych reprezentacyjnych funkcji głowy państwa, w świadomości społecznej mocno zakotwiczony jest obraz „silnego” prezydenta, dzierżącego wszystkie definicyjne atrybuty władzy.